


**Kapitan Marian Petryk pseudonim „Gryf” - wspomnienia żołnierza 9 Pułku  
Piechoty Legionów AK Ziemi Zamojskiej.**

We wrześniu 1939r. Rzeczpospolita Polska została zaatakowana przez dwa sąsiednie państwa: Niemcy i ZSRR. W wyniku przewagi liczebnej Wojsko Polskie nie zdołało powstrzymać wroga. Kraj został zajęty, a następnie podzielony przez sąsiadów. Struktury państwa przestały istnieć. Jednak w okupowanej Polsce organizował się ruch oporu. Powstawało Państwo Podziemne, którego głównym elementem były siły zbrojne.

Już 13 listopada 1939r. powstał Związek Walki Zbrojnej, przemianowany 14 lutego 1942r. w Armię Krajową. Ta tajna, nowopowstała organizacja miała za zadanie prowadzenie walki o odzyskanie niepodległości przez organizowanie samoobrony i przygotowanie do powstania, które miało wybuchnąć w dogodnym momencie.

Dowódca Armii Krajowej podlegał Naczelnemu Wodzowi Sił Zbrojnych w Londynie.

Funkcję tę pełnili:

Zdjęcie	stopień	imię i nazwisko	pseudonim	okres urzędowania
	gen. dyw.	<u>Michał Tokarzewski-Karaszewicz</u>	Torwid	27 IX 1939 – marzec 1940
	gen. broni	<u>Kazimierz Sosnkowski</u>	Godziemba	marzec 1940 – 18 VI 1940
	gen. dyw.	<u>Stefan Rowecki</u>	Grot	18 VI 1940 – 30 VI 1943
	gen. dyw.	<u>Tadeusz Komorowski</u>	Bór	lipiec 1943 – 2 X 1944



gen.  
bryg.

Leopold Okulicki

Niedźwiadek 3 X 1944 – 17 I 1945

Na początku 1944r Komendzie Głównej AK podlegały 4 obszary i 8 samodzielnych okręgów: obszar białostocki (dowódca pułkownik E. Godlewski) z okręgami: Białystok (pułkownik W. Liniarski), Polesie (podpułkownik S. Dobrski), Nowogródek (podpułkownik J. Szlaski); obszar lwowski (pułkownik W. Filipkowski) z okręgami: Lwów (pułkownik S. Czerwiński), Stanisławów (kapitan W. Herman), Tarnopol (major B. Zawadzki); obszar zachodni (pułkownik S. Grodzki) z okręgami: Pomorze (pułkownik J. Pałubicki), Poznań (pułkownik H. Kowalówka); obszar warszawski (pułkownik A. Skroczyński) z podokręgami: prawobrzeżnym (pułkownik H. Suszczyński), lewobrzeżnym (pułkownik F. Jacheć) i Mazowsze (podpułkownik T. Tabaczyński); samodzielne okręgi: Warszawa-Miasto (pułkownik A. Chruściel), Kielce (pułkownik S. Dworzak), Łódź (pułkownik M. Stępkowski), Kraków (pułkownik J. Sychalski), Śląsk (pułkownik Z. Janke), Lublin (pułkownik K. Tumidajski), Wilno (podpułkownik A. Krzyżanowski), Wołyń (pułkownik K. Bąbiński).

**Okręg Lublin** nosił kryptonimy: "len", "salon", "żyto", "orbis", "Bank Handlowy", "Spółdzielnia Rolnicza", "Monopol". Komendantami Okręgu w latach wojny byli:

- Mjr. Józef Sychalski "Czarny", "Dzierżyński", "Samura", "Socha", "Soroka", Stryjek"
- ptk. dypl. Tadeusz Pełczyński "Adam", "Aolis", "Rolski", "Wolf" (VII.1940-VII.1941)
- ptk. Ludwik Bittner "Baza", "Halka", "Rot", "Krakowiak", "Tarnowski" (1.VIII.1941-XII.1942)
- ptk. Kazimierz Tumidajski "Marcin", "Edward", "Maciej" (1.I.1943-4.VIII.1944)
- ppłk. Franciszek Żak "Ignacy", "Róg", "Wir" (VIII.1944-I.1945)

Okręg AK Lublin podzielony był na inspektoraty rejonowe:

- Inspektoriat "Lublin"

- Inspektoriat "Chełm"
- Inspektoriat "Puławy"
- Inspektoriat "Radzyń Podlaski"
- Inspektoriat Zamość

Ponadto Okręg składał się z 15 obwodów:

Obwód Biała Podlaska

Obwód Biłgoraj

- Obwód Chełm
- Obwód Hrubieszów
- Obwód Krasnystaw
- Obwód Kraśnik
- Obwód Lubartów
- Obwód Lublin Miasto
- Obwód Lublin Powiat
- Obwód Łuków
- Obwód Puławy
- Obwód Radzyń Podlaski
- Obwód Tomaszów Lubelski
- Obwód Włodawa
- Obwód Zamość

**W skład interesującego nas Inspektoratu "Zamość" wchodziły:** Obwód Zamość, Obwód Tomaszów Lubelski, Obwód Hrubieszów oraz Obwód Biłgoraj. W okresie Akcji Burza na terenie inspektoratu walczyły oddziały 9 pułku piechoty AK mjr. Stanisława Prusa "Adama". 21 lipca batalion mjr. Wilhelma Szczepankiewicza - "Drugaka" wyzwolił Bełżec, a z wojskami sowieckimi zdobywał Tomaszów Lubelski. Batalion por. Adama Piotrowskiego "Doliny" obronił mosty w Bondyrzu i Kaczórkach. Współdziałał z oddziałami sowieckimi w walkach o Zwierzyniec i Frampol. Batalion ppor. Stefana Kwaśniewskiego - "Wiktora" atakował Niemców koło Majdanu Wojsławickiego, pod Majdanem Nowym i w Grabowcu. Oddział partyzancki por. Józefa Śmiecha - "Ciąga" walczył w Skierbieszowie i w rejonie Izbicy oraz Orłowa. Zgrupowanie kpt. Jana Pstrockiego - "Wacława" uczestniczyło w starciach w Topólczy, na drodze Topólcza-Czarnystok,

Szczebrzeszyn-Gorajec. 24 lipca zajęty został Szczebrzeszyn. Oddziały 9 pp operowały także na drodze Zwierzyniec-Biłgoraj.

Żołnierze Armii Krajowej dzielnie walczyli z okupantem hitlerowskim. Ich patriotyzm, bohaterska postawa i odwaga przyczyniły się do wyzwolenia Zamojszczyzny. Aby uświadomić sobie jak wielkie było to dla nich przeżycie ,postanowiłam przeprowadzić wywiad z żołnierzem AK, kapitanem Marianem Petrykiem.

**Wywiad z panem Marianem Petrykiem, żołnierzem 9 Pułku Piechoty Legionów AK Ziemi Zamojskiej.**



**Oliwia Basaj:**

Panie Kapitanie , przede wszystkim serdecznie dziękuję za zgodę na udzielenie wywiadu. Nazywam się Oliwia Basaj . Jestem zaszczycona, że mogę wysłuchać pańskich wspomnień. Mam przygotowanych do Pana kilka pytań:

**OB: Kiedy i gdzie Pan się urodził?**

**Kpt. MP:** Urodziłem się 18 grudnia 1923r .w Łabuniach.

**OB: Kim byli Pana rodzice?**

**Kpt. MP:** Matka na imię miała Waleria, a ojciec Karol. Był on rzemieślnikiem.

**OB: Czy miał Pan rodzeństwo?**

**Kpt. MP:** Miałem dwie siostry (Lucynę i Zofię) i brata ( Józefa)

**OB: Gdzie uczęszczał Pan do szkoły?**

**Kpt. MP:** Do szkoły uczęszczałem w Łabuniach. Nauczycielami moimi byli: pan Maśliński- legionista, pan Woźniak- oficer WP, pan Padjas- oficer, pan Fuks- oficer i pan Czelej. Klasy znajdowały się w domach. Pan Maśliński miał czerwony budynek, w którym znajdowała się pierwsza klasa. U pana Radlińskiego i pana Ciuraszkiewicza mieściły się po dwie klasy. W Domu Ludowym w 1933r. znajdowała się klasa szósta i siódma. Był tam wysoki poziom nauczania. W szkole nauczono mnie pisania i czytania. Cała organizacja przepełniona była patriotyzmem i historią. Byli tam harcerze i zuchy.

**OB: Czy Pan też był harcerzem?**

**Kpt. MP:** Oczywiście! W 1936r. złożyłem przyrzeczenie harcerskie. Należałem do Związku Harcerstwa Polskiego. Ze szkoły został mi w pamięci wiersz:

*Śmierć Pułkownika*

W głuchej puszczy przed chatą leśnika,  
Rota strzelców stanęła zielona;  
A u wrót stoi straż Pułkownika,  
Tam w izdebce Pułkownik ich kona.  
Z wiosek zbiegły się tłumy wieśniacze.  
Wódz to był wielkiej mocy i sławy,  
Kiedy po nim lud prosty tak płacze  
I o zdrowie tak pyta ciekawy.

Kazał konia Pułkownik kulbaczyć,  
Konia w każdej sławnego potrzebie;  
Chce go jeszcze przed śmiercią zobaczyć,  
Kazał przywieść do izby, do siebie.  
Kazał przynieść swój mundur strzelecki,  
Swoją kordelas i pas i ładunki;  
Stary żołnierz, on chce, jak Czarniecki,  
Umierając swe żegnać rynsztunki.

A gdy konia już z izby wywiedli,  
Potem do niej wszedł ksiądz z Panem Bogiem;  
I żołnierze od żalu pobledli,  
A lud modlił się klęcząc przed progiem.  
Nawet starzy Kościuszki żołnierze:

Tyle krwi swej i cudzej wylali,  
Łzy ni jednej, a teraz płakali,  
I mówili z księżami pacierze.....

Dalej nie pamiętam.

**OB: Co działo się z Panem po szkole?**

**Kpt. MP:** W czasie mojej 7-letniej nauki ojciec prowadził małą gastronomię i sklep spożywczy. W 1938r. kupiliśmy gospodarstwo rolne w Łabuniach. Przenieśliśmy się tam i zajęliśmy się gospodarstwem.

**OB: Dowiedziałam się, że ostatnio był Pan gościem w Szkole Podstawowej w Łabuńkach.**

**Jak Pan wspomina tą wizytę?**

**Kpt. MP:** Zaproszony zostałem do Gimnazjum w Łabuńkach Pierwszych na uroczystość poświęconą pamięci: “Uczestników kampanii wrześniowej w okolicach Łabuniek Pierwszych, na terenie gminy Łabunie partyzantom , żołnierzom Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich, mieszkańcom naszej Małej ojczyzny, bohaterom walk z okupantem niemieckim w czasie drugiej wojny światowej”. Patrząc teraz na naszą szkołę i tą piękną młodzież muszę przyznać, że organizacja jest słaba. Nie ma harcerzy, zuchów, ani tego wielkiego patriotyzmu, którego mnie uczono. Kiedyś wyglądało to zupełnie inaczej.

**OB: Czy pamięta Pan dzień wybuchu wojny?**

**Kpt. MP:** Był to wrzesień 1939r. Do Zamościa wojska niemieckie wkroczyły od Tomaszowa 14 września. Przed wejściem do Łabuń Niemcy dokonali spaleń kilkudziesięciu domów i sześciu budynków gospodarczych w folwarku Łabunie. Brat stryjeczny, który był wojskowym, namówił ojca abyśmy uciekli przed Niemcami za Bug . Miała być tam linia obrony. Brat dał nam konie i

ruszyliśmy do ucieczki w stronę Hrubieszowa. Gdy dojechaliśmy na miejsce, okazało się, że most na Bugu został spalony. Ruszyliśmy na północ. Ojciec napotkał znajomego, który powiedział, że na Ukrainie jest niebezpiecznie. Nie mieliśmy wyjścia i musieliśmy na drugą noc wrócić do Łabuniek . Gdy dotarliśmy na miejsce, Niemcy już u nas byli. 17 września poszedłem do Łabuń zobaczyć czy dużo jest zniszczeń. Zatrzymałem się tam u kolegi (Kazimierza Bilskiego) , u którego kwaterowało się wojsko niemieckie. Zaczepił mnie tam tłumacz Niemiec i zapytał czy znam słowa swojego hymnu. Gdy odpowiedziałem twierdząco , zaczął on grać na organach i kazał mi śpiewać “Jeszcze Polska nie zginęła póki my żyjemy- co nam obca przemoc wzięła , szabłą odbierzemy”.... Gdy tłumacz przetłumaczył te słowa Niemcom, wybuchli oni śmiechem, że szabłą będziemy odbierać wolność. Pokręciłem się jeszcze trochę po parku i w oddali zobaczyłem grupkę ludzi i Żyda prowadzącego motorower. Niemiec powiedział do mnie abym szedł do domu bo polskie wojsko jest w Cześnikach i wojna będzie skończona, ponieważ Sowiet przekroczył Polską granicę. Stało się tak jak powiedział. Przez kolejne trzy dni trwały bitwy pod Brudkiem, Barchaczowem i Łabuńkami. Wsie te zostały spalone. Było wiele ofiar. Na polu walki zostało dużo broni. Brat cioteczny Karol Rychel zostawił u mnie broń i nakazał zbierać i przechowywać amunicję. Wojsko polskie które wracało zza Bugu zostawiło u Karchuta za stodołą działo. Nie stało ono tam długo, ponieważ zauważyli je Niemcy i zabrali. Z końcem 1939r. zaczęto organizować Służbę Zwycięstwu Polskiemu(SZP) przemianowaną po niedługim czasie w Związek Walki Zbrojnej(ZWZ). Na początku 1940r. w Zamościu organizowano grupy szturmowe ZWZ. Dowódcą oddziałów szturmowych na powiat Zamość był Antoni Rychel.

**OB: Kiedy przystąpił Pan do Armii Krajowej?**

**Kpt. MP:** W 1942r. złożyłem przysięgę partyzancką i wstąpiłem do Armii Krajowej.

**OB: Jaki pseudonim Pan obrał?**

**Kpt. MP:** Działiałem pod pseudonimem “Gryf”.

**OB: W jakim oddziale Pan walczył?**

**Kpt. MP:** Był to 9 Pułk Piechoty Ziemi Zamojskiej.

**OB: Pod czym dowództwem Pan walczył?**

**Kpt. MP:** Byli to:

-główny dowódca Stanisław Prus ps. "Adam"

-dowódca 1 batalionu 9p.p. Leg Jan Turowski ps. "Norbert"

-dowódca kompanii Edward Lachawiec ps. "Konrad"

-pierwszy dowódca Antoni Rychel ps. "Gruby"

"Gruby" przeszedł do organizacji do Hrubieszowa i został u nas "Adam", "Norbert" i "Konrad".

**OB: Jaki stopień Pan posiada?**

**Kpt. MP:** Posiadam stopień kapitana.

**OB: Co najbardziej utkwiło Panu w pamięci z czasów wojny?**

**Kpt. MP:** Najbardziej pamiętam moje aresztowanie. W listopadzie w Łabuniach wylądował awaryjnie niemiecki samolot, który leciał z tajną pocztą. Pilot miał dużo obrażeń, więc zabrano go pogotowie wojskowe. W grudniu żandarmeria aresztowała część osób polskiego pochodzenia, w tym również mnie oraz komendanta lotniska. Prowadzono wówczas śledztwo dotyczące zaginięcia teczki, którą przewoził pilot. Każdy z aresztowanych powiedział, że zabrał ją żandarm, który stał przy samolocie. Powiedziano nam, że kto rozpozna tego żandarma musi wystąpić. Wystąpił poznaniak, który był zastępcą komendanta lotniska. Oficer niemiecki rozkazał zrobić zbiórkę żandarmów. Poznaniak jednak nikogo nie rozpoznał. Przyprawiono dwóch pozostałych żandarmów, którzy akurat w tym czasie mieli służbę. Poznaniak rozpoznał jednego z nich i

wskazał na niego palcem. Oficer zapytał go: "wie ist tesze"? Gdy żandarm odpowiedział, że nie wie, oficer powtórzył pytanie jeszcze dwa razy. Żandarm w końcu się przyznał. Mimo, iż poznaniak rozpoznał żandarma to i tak nas przewieziono do komendy polskiej policji, gdzie spisano nasze dane. Po pewnym czasie zawieziono nas do gestapo. Tej samej nocy znaleźliśmy się w więzieniu na ul. Okrzei. 01. stycznia. 1943r. po ponownym przesłuchaniu zwolniono mnie i Mariana Wiatra.

**OB: W jakich akcjach i bitwach partyzanckich brał Pan udział?**

**Kpt. MP:** Brałem czynny udział w wielu akcjach zbrojnych przeciwko Niemcom np: w dniach 28-29 kwietnia 1943r. – spalenie wsi Huszczka Duża –nasiedlonej przez Niemców. Była to akcja pod dowództwem "Konrada" i "Wiatera". Wioskę mieliśmy ostrzeliwać z prawej i lewej strony. Podzielono nas na dwie grupy. Moja grupa z "Konradem" na czele szła po prawej stronie a grupa "Waltera" po lewej stronie. Strzelano do nas z rzędu budynków , które znajdowały się po prawej stronie. W akcji nie ponieśliśmy żadnych strat.

W czerwcu 1943r. - akcja na wieś Siedliska pod dowództwem Stanisława Prusa ps. "Adam". Strzelaliśmy i paliliśmy budynki. W budynku wartowni broniła się warta. Posłaliśmy kilka serii i strzały wartowni ucichły. "Konrad" powiedział , że jest to akcja odwetowa za wieś Sochy. Po zakończeniu akcji wycofaliśmy się do szosy Zamość-Szczebrzeszyn.

Od strony Zamościa zauważyliśmy światła jadącego samochodu. Gdy auto się zbliżyło, ubezpieczenie z Zamościa oddało strzały. "Konrad" wydał rozkaz aby przygotować broń maszynową. Kolega Jan Pysiewicz oddał kilka strzałów w stronę samochodu. Gdy samochód się zatrzymał podbiegliśmy z "Konradem". Podał mi on pistolet kierowcy a sam wyciągnął z samochodu zabitego Niemca i zdał z niego mundur. W pewnej chwili ujrzałem nadbiegających Niemców. Wycofaliśmy się szybko i schowaliśmy się do rowu."Kostrzeba" puścił kilka strzałów a "Konrad" podpalił samochód. Udało nam się zdobyć broń.

We wrześniu 1943r. - akcja na Janów Lubelski . Celem akcji było zaopatrzenie naszych oddziałów w obuwie i różne niezbędne rzeczy. W akcji tej zginęło trzech naszych partyzantów. W tym samym miesiącu odbiliśmy więźniów z więzienia w Biłgoraju pod dowództwem Tadeusza Sztumberka-Rychtera ps. "Żegota". Akcja przebiegła szybko i sprawnie. Pamiętam że "Konrad" i "Kabel" wyjechali na koniach z Kamiennej Góry. My wyruszyliśmy piechotą. Po przeprawie przez Wieprz dojechaliśmy furmankami do Rap pod Biłgorajem i ruszyliśmy do akcji. Przeszliśmy koło kościoła , w którym kwaterowali Niemcy. Usłyszeliśmy strzały ubezpieczenia i schowaliśmy się do rowu. "Żegota" wydał rozkaz , aby załoga więzienna poddała się . Na niebie rozbłysły się rakiety. Z kościoła słyhać było strzały w w kierunku więzienia , które atakowali nasi. Kazik , który był obok mnie puścił serię strzałów w kierunku wieży i niemieckie strzały ucichły. W akcji nie ponieśliśmy żadnych strat.

21 stycznia 1944r. rekwizycja żywności w miejscowości Suchowola, nasiedlonej przez Niemców.

W maju 1944r.-Niewirków. Pod dowództwem Edwarda Lachawca ps."Konrad" uczestniczyłem w akcji na folwark niemiecki Niewirków w celu zdobycia żywności. Zdobyliśmy tam konie , wóz, krowy i świnie.

**OB: Muszę przyznać, że ma Pan świetną pamięć.**

**Kpt. MP:** (śmiech.....) Wiele osób mi to mówi. Zazdroszczą mi też wyglądu (śmiech...). Odpowiadam im, że wyglądam tak dobrze, ponieważ pochodzę od młodej matki (śmiech...)

**OB: Czy po wszystkim nie bał się Pan ujawnić?**

**Kpt. MP:** Jeżeli przesłuchało mnie gestapo i NKWD to nie miałem się już czego obawiać.



Stoją od lewej: Józef Bajwoluk "Ryszard",  
Edward Lachawiec "Konrad", Marian Petryk "Gryf",  
Edward Powązka "Szary"

**OB:** Jak wyglądało Pana życie w konspiracji?

**Kpt. MP:** Było to praktycznie życie w lesie. Strzelanie , szkolenie, zapoznawanie się z bronią. Często chodziliśmy brudni, ponieważ nie mieliśmy dostępu do wody.

**OB:** Czy miał Pan jakieś problemy zdrowotne , które wynikały z udziału w wojnie?

**Kpt. MP:** W styczniu 1943r. gdy przydzielono mnie do budowy lotniska na Mokrym zachorowałem na tyfus. Siostra zakonna zaprowadziła mnie do szpitala powiatowego. Dostałem tam potrzebne leki i wyzdrowiałem.

**OB: Ilu kolegów z Pana oddziału przeżyło wojnę?**

**Kpt. MP:** Przeżyło nas wielu, ale większość już dawno zmarła. Zostało nas tylko trzech. Jeden jest chory a drugi po przeprowadzce z okolic Łabuń nie daje znaku życia.

**OB: Jak potoczyły się Pana losy po wojnie?**

**Kpt. MP:** Po wojnie wróciłem do normalnego życia. Zatrudniłem się jako murarz.

**OB: Widzę , że ma Pan mundur i sztandar. Czy mogłabym zobaczyć?**

**KPT.MP:** Proszę bardzo!

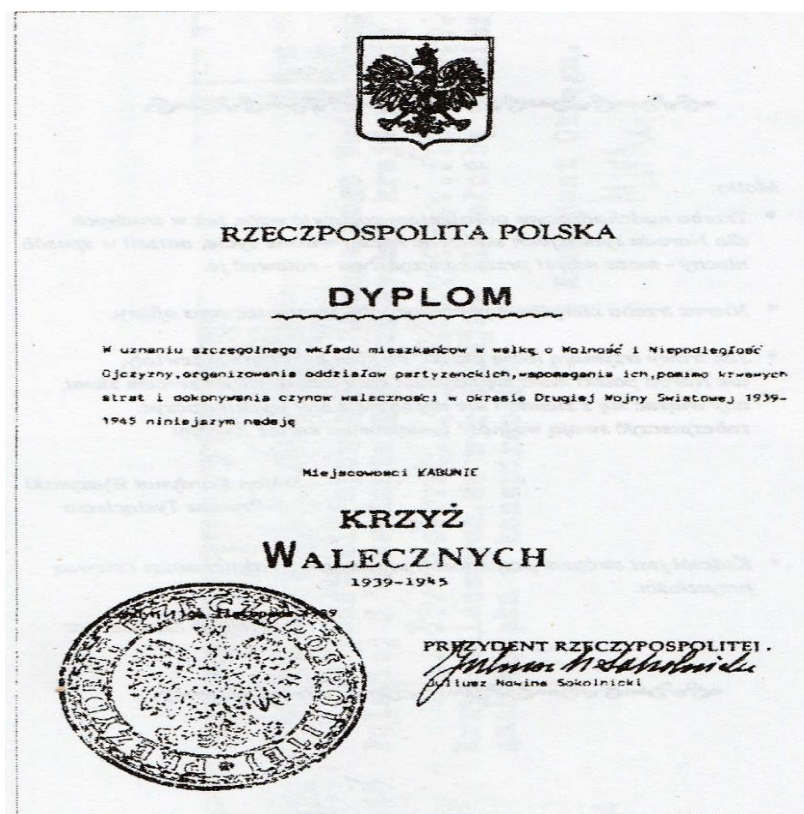
**OB: Muszę przyznać , że sztandar jest piękny.**

**Panie Marianie, jeszcze raz dziękuję za udzielenie wywiadu . Było mi bardzo miło.  
Życzę Panu zdrowia i samych słonecznych dni.**



Jestem szczęśliwa , że mogłam utrwalić wspomnienia żołnierza Armii Krajowej, który walczył o wolność i niepodległość Polski w czasie okupacji hitlerowskiej na terenie naszego rejonu. Pan Marian wraz z innymi mieszkańcami Gminy Łabunie przyczynił się do wyzwolenia Zamojszczyzny. Patriotyczna postawa, bohaterstwo, odwaga i wielkie poświęcenie ludzi w czasie wojny powinny stanowić wzór dla wszystkich Polaków. To dzięki nim możemy cieszyć się wolnością. Poświęcili oni dla dobra Ojczyzny własne życie i zdrowie.

1 listopada 1989r. Gmina Łabunie odznaczona została przez Prezydenta RP Krzyżem Walecznych- “W uznaniu szczególnego wkładu mieszkańców w walkę o Wolność i Niepodległość Ojczyzny, organizowanie oddziałów partyzanckich, wspomaganie ich pomimo krwawych strat i dokonywanie czynów walecznych w okresie Drugiej Wojny Światowej 1939-1945”



Motto dyplomu stanowią słowa Stefana Kardynała Wyszyńskiego:

**“Trzeba nadchodzącym pokoleniom zostawić wzór jak, w trudnych dla Narodu sytuacjach oddawać raczej własne życie, anizeli w sposób niecny-może nawet przez zaprzaństwo-ratować je”**

Wywiad został przeprowadzony przez Oliwię Basaj dnia 03.03.2015r w Łabuńkach Pierwszych.

Bibliografia:

1. Marian Petryk ps.Gryf-życiorys i wspomnienia z partyzantki.
2. Krzysztof –Antoni Rychel: „Konrad” i „Anioł” Z historii działań oddziałów partyzanckich ZWZ-AK Obwodu Zamość ,Hrubieszów. Łabunie 2003r.

